



Najwyższe wyrobienie oficerów
i szeregowych Strazy Granicznej,
to pierwszy warunek wypracowania
swoich zawodowych i dyplomatycznych
obowiązków strażniczych.

Centralna Szkoła Strazy Granicznej
ma za cel, by stała się pro-
cedurą i źródłem wiedzy fachowej
i wysoką charakterystyką dla
wzrostu służby.

Warszawa 19 VIII 1929.

Przewodniczący



Start do 5 km biegu sprzedaj.

W związku z rozpoczynającym się w dniu 1 września XIII kursem—numer niniejszy poświęcamy Centralnej Szkole Straży Granicznej w Górze Kalwarji, życząc uczestnikom kursu jak najlepszych wyników

REDAKCJA.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
ul. W. WARSZAWSKA 12A



Komendant Centr. Szkoły Straży Granicznej w Górze Kalwarji
Nadkom. Krawiecki Aleksander.

Zadania i prace C. S. S. G.

Już 2 września rozpoczyna się XIII kurs wyszkolenia w Centralnej Szkole Straży Granicznej. Kadra instruktorska Szkoły po krótkim zaledwie wyczekaniu, znów staje przy trudnym i odpowiedzialnym warsztacie swej pracy.

Aby należycie wykonać mogła swoje zadania musi zdać sobie sprawę z pracy, jaka czeka ją — musi dobrze uprzytomnić sobie zadania, jakie C.S. S.G. winna wypełnić — aby dać granicy elementu wszechstronnie do pracy na granicy przygotowanego.

Centralna Szkoła Straży Granicznej jest szkołą zawodową, zadaniem jej jest:

- a) Przygotowanie młodego żołnierza Straży Granicznej do pełnienia ciężkiej, samodzielnej

nej i odpowiedzialnej służby na granicy, drogą dokładnego zaznajomienia go ze wszystkimi przepisami tej służby — następnie drogą praktycznego nauczania i ćwiczeń — przysposobienia go do wykonywania czynności służby granicznej i przeciwdziałania przestępstwom granicznym.

- b) Doszkolenie względnie przeszkolenie strażnika granicznego w służbie piechoty, aby na wypadek, gdy będzie musiał bronić swe go kraju przed zbrojnym najazdem wroga — sprostał zadaniom żołnierza Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przeszkolenie w służbie piechoty stanowić ma ponadto dla strażnika



Odprawa dowódców kompanii u Komendanta C. S. S. G.

w jego służbie codziennej podstawę taktycznego wykonania ochrony granicy.

- c) Wychowanie elewa na przykładowego żołnierza Straży Granicznej oraz świadomego swych obowiązków obywatela Państwa. Ciężka służba graniczna może być wykonana dobrze i uczelwie tylko przez strażnika w pełni uświadomionego narodowo, państwowo i społecznie — zatem praca w tym kierunku stanowić musi, że tak powiem

C. S. S. G. a ideologia Straży Granicznej

Na innym miejscu znajdą czytelnicy szczegółowo wyszczególnione zadania i programy C. S. S. G. Obraz działalności szkoły nie byłby jednak zupełny, gdyby krótko chociażby nie wspomnieć o wielkiej roli, o której wprawdzie nie mówią programy, a którą przecież C. S. S. G. odgrywa w życiu i rozwoju Straży Granicznej, przyczyniając się w wybitny sposób do wytworzenia jednolitego typu strażnika granicznego i do wyrobienia w swych uczniach poczucia całości naszego korpusu.

Przeznaczenie Straży Granicznej — strzeżenie linii granicznej długości przeszło 3.000 km. nie pozwala na utrzymanie w jednym miejscu większych, silnych liczebnie oddziałów. Tylko najniższa organizacyjnie jednostka, placówka, może (choć dzisiaj, przy braku strażnic i to tylko w teorii) w każdej chwili wystąpić w całości. Komisarjat w normalnych warunkach nigdy w całości nie występuje, a już wogóle niema mowy o zebraniu w jednym miejscu całego składu osobowego inspektoratu granicznego lub okręgowego.

Wszystkie te właściwości organizacyjne przyczyniając się z jednej strony do wyrobienia u oficera

pierwszy etap obowiązków Szkoły.

- d) Przez pobudzanie godności osobistej, wyrobienie hartu ducha i siły woli, wytworzyć musi Szkoła z swoich wychowanków element moralnie zdrowy — godny munduru stróża granic Państwa. Poza programem nauk fachowych i ćwiczeń praktycznych, drogą wychowania fizycznego i sportów — starać się będzie Szkoła rozwinąć u strażników siłę fizyczną i sprawność.

W ten sposób ujętą pracę należy rozwinąć zaraz od pierwszej chwili przybycia elewów do Szkoły, ujmując ich jednocześnie w ramy rozumnej dyscypliny wojskowej i wpoić w nich niezbędne w naszej służbie cechy żołnierskie.

Centralna Szkoła Straży Granicznej, jako jedyna tego rodzaju Szkoła specjalna, musi nie tylko koncentrować w swoim programie nauk całą wiedzę fachową związaną z ochroną granicy, ale powołany do nauczania zespół oficerski C. S. S. G. winien specjalizować się w tej dziedzinie, rozwijając jaknajdalej idącą inicjatywę w kierunku ciągłego udoskonalenia służby granicznej.

Obowiązkiem zstem kadry oficerskiej Centralnej Szkoły Straży Granicznej jest opracowywanie projektów instrukcji i regulaminów, zmierzających ku ustaleniu, uzupełnieniu, względnie ulepszeniu tej służby.

AL Krawiecki nadkm.

i szeregowego Str. Gr. sporej dozy samodzielności i zdolności podejmowania inicjatywy, — groźne są z drugiej strony dla tak ważnej i koniecznej w służbie dyscypliny, jak również mają stać się przyczyną znacznych nierówności i niejednorodności w pracy Straży na poszczególnych odcinkach. Z tych samych przyczyn bez przedsięwzięcia odpowiednich środków zaradczych zastrzeżby się mogło poczucie jedności i całości korpusu Straży Gr., wytworzyłaby się zaś swoista, lokalna ideologia na poszczególnych odcinkach.

Niebezpieczeństwem tym zapobiegają skutecznie częste inspekcje, odprawy, jednolite rozkazodostwo i systematyczne szkolenie Straży Granicznej. W tym ostatnim zakresie właśnie wielkie zadanie ma do spełnienia C. S. S. G.

W ciągu 5 - miesięcznego pobytu w szkole żołnierz - praktykant, bo takby nazwać można strażnika pełniącego służbę na granicy, na powrót staje się żołnierzem armii regularnej. Rozluźniony na granicy jego związek z całością znowu się zaciera, strażnik uczeń zaczyna czuć się częścią wielkiej całości, w

której wola jednostek podporządkowana jest woli dowódcy.

W szkole spotykają się strażnicy z nad morza, z Karpat i Śląska. Wzajemnie informują się o swym życiu i służbie, poznają się bliżej i nawiązują bliższe stosunki. W ten sposób w szkole obok zbliżenia służbowego, następuje między poszczególnymi oddziałami zbliżenie osobiste, obok wykładów, istnieje bezpośrednia wymiana myśli i uczuć, co wszystko razem składa się na wyrobienie u uczniów szkoły

wspólnej ideologii i podniesienie poczucia jedności całego korpusu Straży Granicznej.

Jak widać zatem, C.S.S.G. w przeciwieństwie do szkół innych, ma za zadanie nie tylko dostarczyć swym uczniom pewną ilość wiadomości, lecz także ma się przyczynić do podniesienia wartości ogólnych całego naszego korpusu.

Zadania te, miejmy nadzieję, C.S.S.G. spełni nie gorzej od swych zadań podstawowych.

Sluzba graniczna jako przedmiot wykladu w C. S. S. G.

Ponieważ samo strzezenie granicy nie prowadzi jeszcze do pozadanego celu, nalezy wiec szukac sposobow wykrywania przemytnictwa. Racjonalne pelnienie sluzby polaczone z korzystnoscia dla panstwa wymaga ciaglych ulepszen i uzupehlen. Baczne i zrozumiale obserwacje oparte na dowiadzczeniu praktycznym wskazuja w jakim kierunku i zakresie nalezy rozwijac nasze wiadomosci.

Dotychczasowe pelnienie sluzby granicznej oparte czesciowo na projekcie regulaminu Strazy Celnej z 1921 r. i „Sluzba Ochrony Granic” wedlug Rudolfa Reinischa, w opracowaniu Redakcji Czat.



Ostre strzelanie z granatów różnych (ładowanie granatów).

Wobec nałożenia na Straż Graniczną nowych obowiązków i uprawnień, wysuwają się nowe zagadnienia, wymagające nowszej doktryny.

Wyszukanie tej nowej formy ze względu na specjalny charakter naszych granic, odmienny niemal w każdym Inspektoracie Okręgowym, wymaga wspólnej i rzeczowej pracy.

Centralna Szkoła Straży Granicznej przystąpiła już do szkolenia, opartego częściowo na doświadczeniach. Wykłady te ujął pod tytułem „Taktyka służ-

by granicznej” komisarz Karol Kuraś. Od tej chwili zmieniono też sposób i kierunek szkolenia. Zamiast takiej tylko teorii, jak to przez dłuższy czas praktykowano, połączono teorię z praktyką. Materiał przedstawiany na wykładzie, przerabia się następnego dnia w terenie.

Przy tej metodzie nauki nasuwają się mimowoli wnioski, że zadanie można rozwiązać w rozmaity sposób. Pytanie natomiast zachodzi, który ze sposobów jest dobry, a właściwie najlepszy.

Wobec niezmierniej ilości wypadków, w rozmaitych okolicznościach i warunkach, z którymi Straż Graniczna będzie miała do czynienia, powzięła C. S. S. G. na siebie nowy obowiązek, a mianowicie:

- opracować w formie pytań i odpowiedzi przykłady z pełnienia służby granicznej,
- opracować ilustracje w postaci przezroczy,
- dostosować wyszkolenie wojskowe do potrzeb służby granicznej we wszystkich jej postaciach.

Biorąc pod uwagę, że przestępcy działają w różnych miejscach i w różnej porze dnia i nocy, że elementy te posługują się przytem przebiegłością i chytrnością oraz podstępem, wyzyskując wszelkie sprzyjające pod tym względem okoliczności, od strażnika granicznego wymaga się przede wszystkim wielkiej bystrości w przeciwdziałaniu, wykluczając zarazem wszelki szablony i sztywność w pełnieniu służby granicznej. Elastyczność i różnorodność środków ochrony granicy oraz celowe i odpowiednie przystosowanie do warunków będą podstawą na której oprą się zasady szkolenia.

Dla łatwiejszego zobrazowania i utrwalenia w pamięci mają służyć reprodukcje w postaci przezroczy.

Nie potrzebuję również dowodzić, że nawet w najbardziej europejskim zakątku strażnik nie jest pewnym, że nie napotka bandyty lub rzeźmieszka, a zatem umiejętność poskromienia go, która może decydować o naszym mieniu, honorze, a nawet życiu, będzie zadaniem wyszkolenia wojskowego, z przystosowaniem do warunków służby granicznej.

Musimy uprzytomnić sobie, że karabin nie służy tylko do oddania strzału, bo będzie to nawet w pew-

nych okolicznościach niemożliwością, musi on natomiast przy umiejętnem użyciu służyć zawsze jako broń. Działając kijem lub laską i t. p. musimy umieć walczyć jak szablą i mieć tę pewność, że przewaga

jest po naszej stronie. Przez wychowanie, wyszkolenie, karność, twardość i konieczność łatwo dojdziemy do upragnionego celu.

M.

C. S. S. Gr.

C. S. S. G. to nasza szkoła
W Górze Kalwarji pod Warszawą.
Gdy rozkaz do niej cię powoła —
Manatki pakuj bracie zważo! —

Byś się miał spóźnić, — to testament
Pisz zaraz, pókiś jeszcze cały.
Bo marny czeka tu traktament
Tych, co im czasem czas za mały.

Za to ten, kto jest „chłopem z wiary”
Niech do Kalwarji wali śmiało.
„Morasów” strasznie lubi „Stary”
I dba, by dobrze im się działo.

Rozrywek mnóstwo: są spacery
(Niekórzy zwą je „ćwiczeniami”).
Przedmiotów masz czterdzieści cztery, —
Bawisz się dniami i nocami.

W dzień się zabawiasz tyraljerką,
Udajesz niby „fizylera”,
A w nocy, miał spać pod kolderką —
„Kujesz” przy świecy, jak cholera.

O! — Strasznie tutaj miłe życie,
Strasznie przyjemnie czas ucieka.
Przyjdziecie tu, to zobaczycie.
Ja kocham szkołę, lecz... zdaleka. —

Kowalski str.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
10. ul. PRĄDZIKÓWA KRÓKÓŁA

Idealny Strażnik

Każdy człowiek, chcący mieć powodzenie w swym zawodzie, musi posiadać zalety dobrego fachowca, nabyć te zalety i zapomocą swych kierowników i własnym nierez tylko wysiłkiem, — wreszcie stać je doskonlić, tak gimnastykować, jak się gimnastykuje codziennie ciało, by zachowało siłę, giętkość i zdrowie. Jednem słowem, nad strażnikiem musi ciągle pracować jego przełożony, — musi strażnik sam nad sobą pracować, i w ten sposób zbliżać się do ideału strażnika.

Osmiełam się zrobić próbę określenia, jakim powinien być idealny strażnik, — albo lepiej, by znów tak wysokich, jak ideały, rzeczy nie chwycić, — strażnik wzorowy.

Więc z początku ogólnie. Przedewszystkiem musi posiadać w wysokim stopniu zalety osobiste, a w nich na pierwszym miejscu: uczciwość, patriotyzm, dzielność, ideowość, duże poczucie honoru. To znaczy, że żadna pokusa nie złamie jego prawości i żadne osobiste nieszczęście, do nędzy włącznie, nie zachwieje twardością jego charakteru.

Ze umiłowanie Ojczyzny będzie w żołnierzu Straży Granicznej tak silnem uczuciem, jak jest miłość zakochanego, — uczuciem prowadzącym w razie potrzeby (naprz., wojna, starcia zbrojne) do ofiarowania życia na rzecz Narodu, Państwa, Ojczyzny.

Dzielność, odwaga — cnota męstwa pomogą tutaj. Strachy są dobre dla słabych, dla egoistów bez ideałów, dla niemających patriotyzmu.

Ideowość — to znaczy posiadanie szczernej my-

śli przewodniej, działanie nie dla własnego interesu, nie za gazetą jedynie, lecz dla dobra państwa i z myślą o tem państwie polskiem. Z tem się wiąże następną



Pat i Palachon XII kersu. — Prawo i lewostrzydlowcy w kompanji (str. Bres-wielki i str. Terlikowski-maly).

zaleta — poczucie honoru i godności własnej, utrzymane na takim poziomie, aby nigdy nie zniżać się do niziny, na której już się plami mundur żołnierski.

Dalej, wzorowy strażnik musi być bardzo dobrym kolegą, bo koleżeństwo jest niezbędną cechą porządnego żołnierza. W służbie zaś — gorliwy i sumienny, zawsze lojalny, t. j. nie starający się kłamać lub działać według własnych tylko poglądów, gdy wola przełożonego jest inną.

Zalety fizyczne stanowią również konieczne dla strażnika przymioty. Jego ruchliwość, wytrzymałość fizyczna, sprężystość, siła i wogóle zdrowie są potrzebne dla należytego pełnienia służby, bo brak cierpliwości fizycznej, ociężałość, zapadanie na zdrowiu nie pozwolą na czynne strzeżenie linii granicy państwowej.

Wzorowy strażnik musi, dalej, być sprytnym i łatwo orientującym się w różnych, nieraz wielce trudnych, sytuacjach, aby nie zostać oszukany przez przemytnika, na przykład.

Przy powyższych zaletach żołnierz Straży Granicznej winien jeszcze posiadać dobre wykształcenie fachowe, aby mógł wzorowo zachowywać się przy wykonywaniu służby. Musi to wzorowe zachowywanie się cechować każdy jego postępek, — i poza służbą również...

... Oto krótki szkic, jak sobie przedstawiam wzorowego strażnika. Jedne z zalet takiego idealnego człowieka są wrodzone, inne (a tych znaczna większość) mogą być wyrobione lub wprost wzbudzone, — a wszystkie powinny być pielęgnowane i podtrzymywane odpowiednimi ćwiczeniami, umysłowymi i fizycznymi.

Warto chyba zastanowić się nad istotą, treścią każdej z tych zalet i nad drogami, jakimi je się zdobywa. Więc proponuję, by ten artykuł dostał miano dyskusyjnego i, co za tem iść powinno, spowodował wypowiedzenie się Kolegów na łamach „Czat”.

Asp. ŚNIEŻKO JAN

Nauka o Polsce w C. S. S. Gr.

Stojąc na straży granic Rzeczypospolitej Straż Graniczna ma wielkie i trudne zadanie do spełnienia, zadanie, które nie może być dobrze wykonane bez dokładnej znajomości historii, organizacji i znaczenia Państwa. Z tego względu każdy strażnik musi sobie przyswoić dokładnie naukę o Polsce. Nauka to bardzo obszerna, kilkumiesięczny kurs, nie może więc dać

suwać i niby wąż w terenie przedzignąć, szczególnie zaś jeśli tak nad ranem, albo podczas nocnej niepogody, gdy strażnik znudzony czatowaniem ma osłabiony słuch i wzrok, a co niedaj Boże utnie sobie drzemkę na kilkanaście minut.

Wiedzą o tem przemytnicy i na takie okazje czatują. Znają oni strażników o przytępionej uwadze i na takich maszerują w stosownej porze.

Ale i „nasi” znają się na chytrych przemytnicy. I „nasi” potrafili uspić czujność przemytnika, umieją dać wolne pole, aby potem zniemacka dopaść byka i wziąć go za rog.

Tak było ze strażnikiem Gonią.

Strażnik Gonią, chłop niewielkiego wzrostu, człek mocny i kuty na wszystkie strony, miał wielki pociąg do służby „według uznania” i włączenia się po granicy właśnie tam, gdzie go się najmniej można było spodziewać.

Zresztą już samo nazwisko Gonią wskazuje, że lubił „gonić” choćby za byle czem, aby tylko gonić... bo taka już była jego natura.

To też pan komisarz pozwalał Goni gonić gdzie chciał i gdzie mu się żywnie podobało.

A Gonią czuł się w swoim żywiole, latał za przemytnikami, jak wyteł na polowaniu: wystawiał i sportował. Niebyło dnia, a właściwie nocy żeby Gonią będąc w służbie nie „zozaił” jakiego osobnika z przemytem czy bez przemytu.

Najmilsze jednak dla Goni były zasadzki „na upatrzonogo” t. j. na taką zdobycz, którą przedtem wytropił, wywiedził się o niej, gdzie i jak, o której

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
W. W. WAPLIKOWA S.A. BUDA

Na szlaku granicznym

Zasadzka

Śród rozmaitego, choć uciążliwego żywota Straży Granicznej, szczególnie zaś „linij” pielniącej służbę na „zielonej granicy”, jest sporo momentów ogromnie pociągających i emocjonujących każdego prawdziwego strażnika.

Są to przedewszystkiem oblawa i zasadzki na „upatrzonogo”.

Oblawa jest to rzecz zbiorowa, gdzie każdy poszczególne jej członek spełnia polecone mu zadanie dość automatycznie, natomiast zasadzka jest ulubionym działaniem strażnika o charakterze samodzielnym, odważnym i ambitnym, lubiącym czatować na zdobycz, a jeśli się taka pojawi za wszelką cenę ją ujarzmić i zdobyć.

Mój Boże, dużo jest ochotników do zasadzek, dużo jest zwolenników na zdobycz przemytniczą, dużo jest takich strażników, którzy śnią o zdobytych jedwabkach i... rodzynkach; niema ani jednego strażnika, któryby nie pragnął podreperować swój szczupły budżet nagrodą. Również wielu, bardzo wielu się znajdzie takich, którym „Krzyż Zasługi za dzielność” i 200 zł. rocznie, stałej-dożywotniej pensji kołszce się po głowie.

Niestety, niewielu jednak osiąga te „marzenia”. Jest wielu powołanych, a mało wybranych.

Przemytnik chytry jest bestja i niedarmo zwie się „przemytnikiem”. Umie on się przemycać... prze-

mu wszystkich potrzebnych wiadomości, kurs ten daje mu tylko podstawy, a więc najbardziej zasadnicze wiadomości i metodę pracy. Metoda pracy znaczy tyle co wskazanie kierunku studiów, a więc: co czytać i jak czytać. Jest to bardzo ważne, gdyż literatura jest bardzo obszerna, a z drugiej strony zawiera moc książek o treści wręcz wrogiej Polsce i urzędziom państwowym w niej istniejącym.

Jedno zadanie nauki o Polsce sprowadza się do tego, że uczymy się, jak Polskę znać, a więc i kochać. Drugie zadanie to szerzenie tej nauki o Polsce wśród społeczeństwa na granicy, gdzie przecież stykają się ze sobą różne państwa, nie zawsze chętne nam, a prowadzące robotę szkodzącą Polsce. Otóż strażnik uświadomiony należycie musi drogą rozmów, pogadańk wyjaśniać obywatelom, jakie to ciężką na nich obowiązki i co oni mają robić aby zniszczyć w zarodku wszelkie poczyny, zmierzające do osłabienia powagi i dobrego imienia Państwa. To byłoby zadanie drugie.

Zadanie trzecie polegające na spojeniu w jedną całość mieszkańców trzech byłych zaborów, nauka o Polsce spełnia w ten sposób, że zapoznaje strażni-

ków dokładnie z dziejami i istotą Polski, pozwala im na wyzwolenie się z poglądów, które im niekiedy narzucali zaborcy. Jest to bardzo ważne, gdyż w służbie tak odpowiedzialnej, jaką pełni Straż Graniczna konieczne jest, aby wszyscy strażnicy rozumieli jednako, na czym polega dobro i bezpieczeństwo Polski.

Z powyższego widać, że pięciomiesięczny kurs nie jest w stanie nauczyć tego wszystkiego, trzeba więc na kursie uczyć się gorliwie, a po ukończeniu uzyskać od wykładowcy wiadomości, jakie książki trzeba czytać. Jak te książki czytać, tego uczą na kursie.

Nauka terenoznawstwa

C. S. S. G. jako Szkoła o typie specjalnym musi łączyć w sobie cechy szkół wojskowych i fachowych.

Z powyższego wynika bezpośrednio, że wychowanie strażnika winno iść w dwu kierunkach, a mianowicie: w kierunku wojskowym i fachowym, gdyż strażnik powinien być przygotowany do podwójnego

porze, z czem, a potem zapadał w pobliskie granicy trawy i krzaki i trwał tam z bronią w ręku, aż mu nieraz rosa naprawdę oczy wyjadała.

Otóż pewnego razu szło o jedwabie, czy tytoń.

Gonia przycałali się za wzgórkiem tuż przy torze kolejowym, stanowiącym linię graniczną i czekał... czekał aż mu się zwierzyna pojawi.

Oczy przyzwyczajone do ciemności, a było to już dobre po północy, obserwowały przeciwną stronę i te charakterystyczne objawy, specjalnego ruchu jaki się ujawniał w tym czasie, gdy miał „iść” przemyt”. Bo oto nagle, jakby z pod ziemi wyrósł w ciemności „grenschutz” niemiecki. Wylazł na wzgórek i zaczął obserwować granicę. Wyjął lornetę, podszedł do samego kamienia granicznego, laził tam i tu, chrząkał, podśpiewywał a wszystko dlatego aby strażnik „nasz” dał się sprowokować, aby się ukazał i ujawnił swoje stanowisko.

Takie „macanie” trwa zawsze dość długo, boć może nie wszyscy wiedzą, że „zielonka” niemiecka to największy przyjaciel przemytnika granicznego. On go ochrania, on go strzeże, on go objaśnia kiedy i gdzie można iść, on jest tym drogowskazem najważniejszym, który jak śląp Mojżesza, na puszczy służy przemytnikowi drogowskazem i pomaga mu w okradaniu polskiego skarbu.

Ale Gonia nie dał się sprowokować ani z ukrycia wywabić. Znał on nawskroś podstępnego wroga i wiedział co takie kręcenie się po granicy znaczy.

To też upłynęło sporo czasu aż sytuacja się wyjaśniła.

Strażnik niemiecki znikł, tak samo jak i księżyc na niebie, horyzont pokrył się ciemnymi chmurami, począł kapać lekki deszczyk, potem trochę się rozchmurzyło, powiał wiaterek i znowu deszcz poscił farbę ale tym razem silniejszy, tak że głużył wszelki ruch i szmer na granicy.

Gonia zmógł, trochę przemarzał, mimo letniej pory, ale trwał na stanowisku jak głodny wilk czyhający na ofiarę swego apetytu.

I tak płynęły godziny za godzinami. Od granicy ani słycho, ani dychu. Gonia począł wątpić w powodzenie swej zasadki. W pewnej chwili już nawet przysiadł, chciał się wyprostować i odejść, gdy raptem zaskrzypiał żwir na torze kolejowym a nieostrożnie potrącony kamyczek poleciał z charakterystycznym szmerem po zbożu.

— Aha... wyrwało się z gardzieli Gonia... idziesz...

Wtem „idziesz” brzmiała nuta triumfu i pewnością, że zdobycz mu się nie wymknie z ręki.

Przypadł wtedy zpowrotem do ziemi i warował cichutko, jeno oczy mu w pomroc nocnej więcej się rozwarły, jak kotowi gdy dojrzy mysz; ręka ścisnęła nabity pistolet.

Istotnie ktoś szedł od strony „Niemna”, a właściwie skradł się pocihu.

Jakieś dwie sylwetki z tobołami na ramieniu odbiły się wyraźnie w zreniecach czatującego Gonia.

Przeszły ostrożnie tor kolejowy, utknęły na chwilę w rowie odcinającym tor od wzniesienia, za

zadania. W czasie pokoju broniąc państwa pod względem gospodarczym i politycznym pamiętać musi, że jest równocześnie żołnierzem, który pierwszy nadstawił pierś swą w obronie Ojczyzny.

To też Komenda Szkoły wychodząc z powyższych założeń w miarę możliwości dały by strażnikom



Egzamin z terenoznawstwa (XII kurs).

którym się znajdował Goncia, wdrapały się z trudem na wzgórek i pomknęły drogą między faldami terenu w kierunku drogi publicznej.

Goncia czekał spokojnie, choć serce jak dobre gończego tłukło się z emocji w pierśsiach, aż przemytnicy oddalają się od granicy, aby w razie pościgu nie zdołali się cofnąć zpowrotem, a następnie aby im zajęć tyły i, gdy już przestrzeń między nim a posuwającymi się szybko naprzód przemytnikami wzrosła do 30 kroków, Goncia runął za nimi w pogon.

— Stój, Straż Graniczna!... rozległ się sakramentalny okrzyk.

Starzy to widać byli przemytnicy, bo wiedzieli, że kto nie usłucha tego okrzyku to trup i stanęli rzucając toboły na ziemię.

Goncia do nich, lecz zaledwie się do przemytników zbliżył na odległość kroku, jeden z nich silny i krępy chłop, momentalnie rzucił się na Goncia chwytając go za rękę i usiłując mu wydrzeć pistolet z dłoni. Drugi starał się usilnie chwycić Goncia z tyłu.

Zawrzała walka. Goncia niemogąc narazie użyć pistoletu, chwycił lewą dłonią przemytnika za kark. Ten zaś chwytając obu rękami za prawa dłoń Goncia kopnął go jednocześnie w zgięcie i powalił na ziemię. Ponieważ jednak teren był falisty więc obaj walczący ze sobą przeciwnicy połoczyli się na dół po zboczku wzgórka, koziolkując kilkakrotnie, lecz trzymając się jednako uparcie jeden drugiego.

Drugi przemytnik biegł za nimi usiłując pomoc swemu towarzyszkowi.

po opuszczeniu Szkoły miał taki podkład wiedzy, któryby mu pozwolił przez dalszą pracę i doskonalenie się w tym kierunku stać się naprawdę żołnierzem.

Jednym z elementów składowych nauki jaką pobierają uczniowie szkoły jest terenoznawstwo. Przedmiot ten, aczkolwiek ograniczony warunkami i brakiem czasu ze względu na swoje znaczenie przerabiany jest dość gruntownie. Poza wykładami teoretycznymi prowadziło się ćwiczenia w terenie. Na ćwiczenia te składało się przede wszystkim: orientowanie się w terenie, szkice w zastosowaniu do służby polowej i służby granicznej i t. p.

Pozatem w niedziele i święta urządzano wycieczki, w czasie których uczniowie ze szczególnym zamiłowaniem wykonywali szkice perspektywiczne pewnych sytuacji terenowych i obiektów.



Nagroda dla prymusa XII kursa (otrzymał str. Janiszewski).

Tymczasem Goncia z kolei będąc na wierzchu dostał się na spód. Przemytnik puścił jedną ręką dłoń Goncia i chwycił go za gardło. W tej chwili jednakże Goncia zdołał na moment oswobodzić prawą dłoń z silnego uścisku przemytnika i bez wahania pociągnął za cyngiel, raz i drugi.

Rozległ się strzał, potem okrzyk, Goncia rzucił przeciwnika z siebie i ponownie złapał go za krak.

Co się okazało. Strzał Goncia w ostatnim momencie minął właściwy cel — t. j. przemytnika trzymającego Goncia i trafił nadbiegającego jego towarzysza, natomiast ten drugi przerażony strzałem, stracił panowanie nad sobą i pozwolił się już bez oporu obzwładnić.

Na odgłos strzałów nadbiegły patrol strażnicze i wkrótce ranny jak i ocalały przemytnik w otoczeniu straży pomaszzerowali do Urzędu Celnego, aby następnie odpocząć: jeden w szpitalu, drugi w kryminale.

Goncia wyszedł z podrapaną twarzą lecz cały i zdrów.

Łupem stało się kilkadziesiąt kilogramów tytoniu.

Zasadzka się powiodła. Przemyt schwycony, oraz jeden z najmniejbezpieczniejszych przemytników starej jeszcze rosyjskiej szkoły — złapany.

Dostanie tyle lat kryminalu, że już prawdopodobnie do końca życia nie będzie miał czasu i ochoty na przemykanie.

Goncia zaś... goni dalej.

Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojsk.

Na XII kursie C. S. S. Gr. w Górze Kalwarji po raz pierwszy wprowadzono systematyczne wykłady z dziedziny Przysposobienia Wojskowego, oraz wykłady i praktyczne zajęcia z dziedziny Wychowania Fizycznego.

Podczas wyżej wymienionych wykładów starano się zachęcić elewów do pracy przyszłej w terenie, nauczono ich być w pierwszej mierze obywatelami dbającymi o dobro Rzeczyplit. i otoczenia, w które ich twarda służba graniczna rzuci.

O potrzebie P. W. i W. F. wśród społeczeństwa i samej Straży Granicznej przekonywać na tym miejscu nie będę, gdyż w dobie obecnej jest to zbyt jasne, a przykładem służyć nam mogą nasi sąsiedzi i wszystkie inne państwa całego świata.

Wykłady te wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, a przeprowadzona repetycja wykazała, że przedmioty te choć zawarte w kilku tylko wykładach, dały rezultaty b. dobre, wypuszczając w teren 300 zwolenników pracy w tych tak ważnych dla państwa dziedzinach.

Rezultatem zainteresowania elewów w Wych. Fiz. były przeprowadzone w końcu kursu zawody, z których sprawozdania umieszczamy na innym miejscu.

C. S. S. Gr. w ciągłym swym rozwoju, doskonalili się pod każdym względem, to też śmiało twierdzić mogę, iż w tych dziedzinach pracy państwowo-twórczej nie pozostanie w tyle, lecz pójdzie jaknajdalej, dążąc do wyrobienia zdrowego typu żołnierza-kresowca, stojącego na straży nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

Nowe zaś zastępy strażników witam serdeczonym apelem, by czas poświęcony na wyszkolenie, całkowicie i szczerze oddali dla dobra swego i Służby.

L. F.



Nauka terenoznawstwa w C. S. S. G. Uczniowie wykonują szkice w ruinach zamku książąt Mazowieckich w Czorsku.

Sport w C. S. S. Gr.

Ostatnie wojny wykazały dobitnie znaczenie sprawności fizycznej każdego poszczególnego żołnierza. Dowiodły one, że tylko wytrzymały żołnierz znosi dobrze trudy długotrwałej kampanji, że natomiast niezaprawieni należycie fizycznie żołnierze wyczerpują się szybko, wskutek przeforsowania się tak fizycznie, jak i moralnie, a wyczerpani stają się podatni na różne cierpienia i tracą swą wartość bojową, a nieraz zupełnie wypadają z linii.

Bitność żołnierza składa się z wielu czynników, wśród których czynniki duchowe, dobry nastój, wiara w swe siły, — wytrzymałość — w dużej mierze, zależą od tężyzny fizycznej, a dają się one urabiać przez zastosowanie odpowiednich ćwiczeń ruchowych. Ćwiczenia powinny rozwinąć w żołnierzu wszystkie władze cielesne i czynności życiowe organizmu, w szczególności prawidłowy oddech i sprawność serca. Straż Graniczna jako organizacja oparta na systemie wojskowym podlegać powinna tym samym zasadom, ażeby zaprawić strażników do trudnej służby na granicy, a właściwie wyrobić w nich obrotność i zręcz-



Skoś wdal. (Str. Bojko — 5 m 55 cm).



Drużyna piłki nożnej (XII kursu).

ność, tak niezbędne w służbie granicznej. Dobry strażnik powinien umieć wytrwale chodzić; biegać żywo na bliższe i dalsze odległości, umieć przesadzać wszelkie przeszkody terenowe, których na granicy nie brak, wspinać się o ile to będzie potrzebnem, pęłzać, walczyć wręcz z bronią i bez. Wszystkie te czynności cieleśnie wyrabia gimnastyka, a sprawność w nich osiągnąć się przez stopniowe zaprawianie się stosując oprócz ćwiczeń gimnastycznych, także ćwiczenia stosowane. Jednak najlepiej przedstawione wychowanie fizyczne, czy to w Szkole, czy na granicy, nie rozwiąże przygotowania strażnika do trudów służby granicznej, ewentualnie wojny. Sprawność fizyczna, tężyzna i odporność urabiać trzeba w każdej wolnej chwili, znalezionej w przyszłości.

Celem Szkoły jest utrzymanie w najlepszym zdrowiu strażników, danie im możliwości wyrobienia się w tym kierunku i rozbudzenia zamiłowania do sportu, a nadewszystko danie im potrzebnych wiadomości, co do umiejętnego postępowania w każdej dziedzinie sportu. Uwzględniając zatem powyższe potrzeby, zakupione zostały na XII kursie z funduszków na ten cel przeznaczonych, różnego rodzaju przyrządy sportowe jak dyski, kule, oszczepy, piłki etc. Zakupiono również kostjomy lekkoatletyczne i footballowe, zbudowano w rejonie koszar szczyplę w rozmiarach plac sportowy, na którym oprócz koszykówki i siatkówki, postawiane są poręcze, drążek, rozpięte linki, trapez do wspinania się i t. d. Wszystko w tym celu, ażeby bezpośrednio po wykładach i długim siedzeniu w dusznych salach wykładowych dać elewom możliwość przebywania i ruchu na świeżem powietrzu. W szkole utworzono sekcje koszykówki, siatkówki, sekcję footballową i pływacką, a także zimową porą, uprawiano ze specjalnym zamiłowaniem narciarstwo, czemu sprzyjała tegoroczna zima. Na sport ze względu na dający się odczuć brak wolnego czasu, z powodu obszernego materiału wykładowego, wyznaczone zostały specjalne godziny popołudniowe i wieczorowe, w czasie tym elewi pod kierunkiem instruktorów byli odpowiednio trenowani. Z powodu braku własnego odpowiednio zbudowanego przepisowego boiska, ćwiczone na błoniach miejskich, w warunkach mniej dygodnych. Jednak zamiłowanie do sportu wzrastało i rozwój szedł żwawym krokiem naprzód. Jako osta-

tni etap, dla wykazania sprawności strażników i rozbudzenia rywalizacji i ciągłego interesowania się sportem, urządzono w dniu 6 i 7 VII 1929 r. z okazji zakończenia XII kursu lekkoatletyczne zawody sportowe. Na program zawodów złożyły się: bieg 400 m, bieg 100 m, rzuty kulą, oszczepem, granatem, dyskiem; skoki — w dal, wzwzysł — w tydzie, koszykówka i football. Zawody pomimo trudności technicznych w ich zorganizowaniu, dały jak na początek dość dobre rezultaty, np. w skoku w dal str. Kopeczyński 5,40 m., rzucie granatem str. Klommm Klemens 62,15 m., w biegu na 100 m, str. Kurosz 12 sek., w skoku wzwzysł str. Urbanjak 1,55 m., w rzucie dyskiem str. Kopeczyński Kazimierz 29 m. 63. cm., w biegu naprzędaj 5 klm. — str. Szewczykowski 21 m. 45 sek., w biegu na 400 m. str. Rudko Michał — 56,5 sek., w skoku o tydzie — str. Sosna 2,65 m., w rzucie oszczepem str. Stryszak 38,40 m., w rzucie kulą str. Klommm 11,65 m. Poza tem w pięcioboju wojskowym str. Stryszak otrzymał pierwsze miejsce zyskując największą ilość punktów. Na zawody oprócz żetonów i dyplomów, zakupiono szereg cennych nagród z pieniędzy szkolnych, a Pan Komendant Straży Granicznej ofiarował zwycięscy pięcioboju rower firmy „Waren”. Jako dalszy ciąg zawodów sportowych, uwzględniając potrzebę rozwoju sportu strzeleckiego dla strażnika, bodajże najkonieczniejszego, urządzono zawody strzeleckie, które najlepszym strzelcom przysparzyły nie jedną piękną nagrodę, jak naprzykład karabinek 6 m/m., ofiarowany zwycięscy konkursu str. Kopeczyńskiemu Kazimierzowi, jako symbol strzelecki, w celu rozpowszechniania zamiłowania do broni małokalibrowej. Zawody szkolne rozbudziły zainteresowanie się sportem u organizacji miejscowych, dytychczas nieczynnych i dały bodźca do rozwoju tej ważnej gałęzi w życiu człowieka.

Jak żywo szkoła interesuje się sportem i wszystkim co z niem jest związane, świadczy wystawiona przez C. S. S. G. drużyna marszowa Sulejówek — Belweder, która w grupie P. W., pomimo krótkiego treningu, wzięła trzecie z rzędu miejsce.

Świadczy o tem także doskonały wynik, osiągnięty przez drużynę C. S. S. G. w tegorocznym marszu „Szlakiem Kadrowki”.

K.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

W. P. WŁADYSLAWA BARDYGA

Zakończenie XII kursu w C. S. S. Gr.

Pięć miesięcy twardej Szkoły
Przeszły jak nieznosne sny.

Piosenka szkolna.

Dnia 20 lipca b. r. nastąpiło zakończenie XII kursu w C. S. S. G. Skończyły się marsze z ochoczą śpiewką na ustach, skończyły się ćwiczenia bojowe, szermierka i musztra, opustoszały koszary i tylko

gdzie niegdzie widać jakiegoś „zielonego” z kadry instruktorskiej. Samo zakończenie kursu odbyło się nadzwyczaj uroczystie. O godz. 8.45 haon pod dowództwem Pana Komendanta Szkoły odmaszerował do kościoła na nabożeństwo. Przed kościołem kompanje stanęły w szyku rozwiniętym. O godz. 9-ej nadjechał P. Komendant Straży Granicznej Pułkownik Jur-Gorzechowski w towarzystwie zastępcy, Puł-

kownika Czaplńskiego, i oderwał raport od Komendanta Szkoły. W czasie nabożeństwa miejscowy ksiądz proboszcz Kawiński wygłosił okolicznościowe kazanie, zegnając elewów XII kursu i życząc im powodzenia na granicy. Po nabożeństwie na dziedzińcu koszarowym w obecności Pana Komendanta Straży Granicznej i zaproszonych gości odbyło się wręczenie świadectw i nagród trzem najlepszym uczniom Szkoły. I-szą lokatę uzyskał str. Janiszewski Jan i jako nagrodę lornetkę wartości 250 zł., II-gą str. Świętek Walenty i nagrodę srebrny zegarek wartości 140 zł., III-cią str. Kulas Franciszek, nagroda zegarek wartości 80 zł. Następnie rozdano nagrody za wyczyny sportowe uzyskane na zawodach w dniu 5 i 6 lipca b. r. Nagrodę za pięciobój w postaci roweru firmy Wahren uzyskał str. Stryszak Antoni, osiągając 4210 pkt. Zasługuje na uwagę wyczyn strażnika Sosny Stanisława w skoku o tyczce 2 m. 65 cm., zawody zostały niedokończone z powodu pęknięcia tyczki, i str. Klona Klemens w rzucie granatem 62 m. Po rozdaniu nagród pułkownik Jur Gorzechowski przyjął defiladę baonu, która wypadła niezwykle efektywnie, dała najlepsze świadectwo wyszkolenia elewów i ich tężyzny fizycznej. O godz. 12.30 odbył się wspólny obiad na dziedzińcu w ładnie udekorowanej alei. W czasie obiadu, Pan Komendant Szkoły pożegnał elewów odchodzących na granicę, dał im wytyczne co do ich pracy w przyszłości

stawiając za wzór Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Komendanta Straży Granicznej Pułkownika Jura Gorzechowskiego, na których cześć wznosił przy końcu swego przemówienia toast. W imieniu Komendanta Straży Granicznej przemówił Pan Pułkownik Czaplński, dziękując elewom za ich pracę, która dała tak wielkie wyniki i życząc, aby w przyszłości starali się wiadomości zdobyte w Szkole pogłębić i godnie reprezentować Rzeczypospolitą na jej dalekich rubieżach. Następnie ks. kanonik Kawiński wznosił toast na cześć Strażnika Polskiego, a Pan Pułkownik Leciewicz, Komendant tutejszego garnizonu wojskowego na cześć Centralnej Szkoły Straży Granicznej. W imieniu odjeżdżających elewów dziękował Panu Pułkownikowi Gorzechowskiemu i wszystkim swym przełożonym prymus strażnik Janiszewski Jan, zaś w imieniu instruktorów st. strażnik Bajko Henryk.

O godz. 14-ej wśród entuzjastycznych okrzyków „niech żyje” zaniesli elewi Pana Pułkownika Gorzechowskiego do samochodu, którym odjechał do Warszawy. Po południu odbyło się przedstawienie kinematograficzne, a na drugi dzień o godz. 10-ej wszyscy elewi wyjechali na zasłużony dla nich urlop, aby potem w pełni sił stanąć na straży granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

B.



Komisja egzaminacyjna XII kursu. (Sztab Szkoły i oficerowie delegowani z granicy).

Kino szkolne

Przy Centralnej Szkole Straży Granicznej zorganizowany został kinematograf. W dniu 30.VI b.r. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie kina przy współudziale zaproszonych gości, którzy wypełnili zupełnie dużą salę kasyna szkolnego. Poświęcenia dokonał Ks. Kanonik Kawiński Edward, który na-

stępnie podniósł w swym przemówieniu doniosłe znaczenie tej placówki dla Szkoły i społeczeństwa.

Na uroczystość otwarcia przybył Zastępca Komendanta Straży Granicznej Pan Płk. Czaplński z małżonką, w towarzystwie kilku oficerów Komendy, ponadto wśród zaproszonych gości widzieliśmy przed-



Sala kinoteatru szkolnego C. S. S. G.

stawiciele miejscowych organizacji, władz i urzędów oraz okolicznego ziemiaństwa.

Podkreślić należy sprawność organizacyjną tej nowej placówki, stworzonej w gronie kadry Centralnej Szkoły Straży Granicznej, która przystępując do tej imprezy z programem samowystarczalności, dała dowody rozumienia i zapału do pracy społecznej.

Z życia Straży Granicznej

Niżej podajemy opis, uroczystości 15-ej rocznicy wymarszu I-ej kadrowej kompanii, obchodzonej w poszczególnych oddziałach Straży:

Kom. Straży Gran. ŁASIN.

Dnia 11 sierpnia r. b. obchodził tu Komisarjat Straży Granicznej bardzo uroczyste 15-tą rocznicę wymarszu pierwszej kadrówki.

Komisariat wystawił pluton honorowy w sile 32-eh szeregowych. O godz. 9.30 rano nastąpił od-



Pan Komendant Str. Gr., pułk. Jur-Gorzechowski, w czasie rozdawania nagród absolwentom XII kursu.

Wyświetlono obraz „Szaleńcy”, jeden z najlepszych filmów krajowej produkcji, którego treść osnuta jest na tle walk o Niepodległość Polski.

Wstęgę filmu przewijał aparat przez czas dwóch godzin, przy czem trafnie dobrane do obrazu ilustracje muzyczna dopełniała pięknej całości, niepozostawiając nic do życzenia. Bardzo miłym uzupełnieniem były produkcje mandolinistów zespołu szkolnego, który przygrywając w przerwach, na swych gitarach i mandolinach urozmaicał piękny program.

Urządzenia techniczne kino - teatru nie ustępują w niczem pierwszorzędnym kinom nawet stolicy, dlatego też wyrazistość i plastyka obrazu przykuwa oko widza do ekranu bez najmniejszego zmęczenia.

Całą obsługę kina stanowi personel Szkoły, a i mechanikiem kinowym jest strażnik, specjalnie w tym celu przeszkolony.

Z uwagi na doniosłość tej placówki powołał Komendant Centralnej Szkoły Straży Granicznej specjalny zarząd kina, który ma za zadanie ułożenie programu dalszej pracy, aby poza godziwą rozrywką, stanowiło ono przede wszystkim pomocniczy środek nauki i wychowania elewów Szkoły, jak niemniej stało się łącznikiem z resztą miejscowego społeczeństwa.

marsz do kościoła parafialnego na nabożeństwo, na którym byli obecni wszyscy przedstawiciele miejscowych władz. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrał, p. kom. Kędzirałów wraz z burmistrzem i radnymi miasta. Dziarska i sprężysta postawa plutonu Straży Gran. wzbudzała wszędzie prawdziwy zachwyt.

Po południu na strzelnicy T-wa P. W. odbyło się strzelanie do tarczy o nagrody, różne gry i zabawy, w których Straż Graniczna udziału już brać nie mogła z powodu zarządzonej w tym dniu obław.

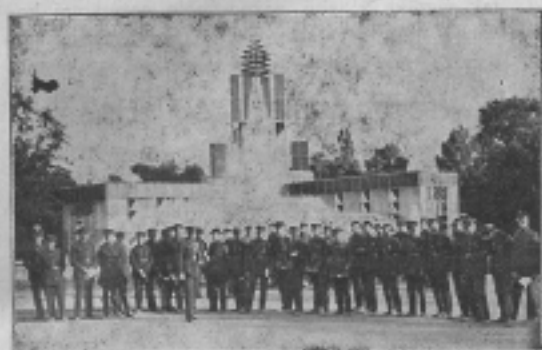
Strażnik z Kom - tu Łasin.

Plac. Straży Gran. Kopianica.

Dnia 5 sierpnia b. r. odbyło się w sali Domu Katolickiego w Kopianicy akademja ku uczczeniu 15-letnia wyruszenia pierwszych Wojsk Polskich w bój „a Wolność i Niepodległość naszej ukochanej Ojczyzny. W akademji tej brała udział ludność miejscowa, Przystosowanie Wojskowe i Straż Graniczna.

Na program złożyło się szeregi przemówień okolicznościowych oraz popisy chórów. Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”, poczem ksiądz proboszcz major rez. Nowak odczytał telegram hołdowniczy, który zebranie uchwaliło wysłać na ręce Marszałka Piłsudskiego.

Uczestnik.



Wycieczka absolwentów XII kursu na P. W. K. w Poznaniu.

Kom. Str. Gran. Chorzele.

W związku z obchodem rocznicy dnia 6.VIII.1914 roku Inspektorat Graniczny w Chorzelach zorganizował zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i władz samorządowych, na którym dzień 6 sierpnia 1914 r. postanowiono uczcić uroczystość.

Obchód uroczystości wyznaczony został na 11.VIII r. b. — poprzedził go w dniu 10 b. m. o godz. 21-ej capstrzyk z orkiestrą Ochotniczej Straży Pożarnej, w którym wzięły udział plutony: Straży Granicznej, Przysposobienia Wojskowego i Ochotniczej Straży Pożarnej.

W dniu następnym, t. j. w Niedzielę 11 sierpnia r. b. — p. Inspektor Graniczny Major Miller przyjął przed kościołem raport — a następnie oddziały Straży Granicznej i P. W. ustawivszy broń w kuzły, udały się na nabożeństwo do kościoła.

Po nabożeństwie na rynku przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki wobec licznie zgromadzonej publiczności i oddziałów biorących udział w uroczystościach po przemówieniach na temat wielkich zasług i działalności Marszałka Piłsudskiego, wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Pana Marszałka i odegraniu hymnu narodowego — p. Inspektor Graniczny Miller przyjął defiladę oddziałów.



Pan Komendant Str. Gr., pułk. Jur. Gorzechowski, rozdaje nagrody absolwentom XII kursu.

O godz. 15.30 odbyły się zawody — marsz sekcyjny na trasie Krzynowoła Wielka — Chorzele. W zawodach brały udział 2 sekcje P. W. i 1 sekcja Str. Gr. Wieczorem o godz. 19.30 w miejscowej świetlicy Och. Str. Poż. odbyła się uroczysta akademja.

Co słyhać

KONFERENCJA W HADZE. Po szeregu dniach zwyciężonej wprost kampanji między Anglią a resztą państw wierzyielskich, osiągnięto wreszcie porozumienie w kwestjach zasadniczych. Anglja ma zapewnione 75% swoich żądań tak, że ostateczny wynik rokowań okazać się może jako bardzo pomysł-



W ogrodzie szkolnym.

ny, a szczerzy zwolennicy pokoju będą mieli otwartą drogę do urzeczywistnienia wszystkich wielkich planów, których plan Yonga jest tylko początkiem.

POWSTANIE ARABÓW W PALESTYNIE.

W Palestynie wybuchło powstanie stanatyzowanych Arabów, którzy urządają pogromy na Żydów. W całym kraju ogłoszono stan oblężenia i zawieszono wszystkie dzienniki. Straty po obu stronach są bardzo znaczne.

Władze angielskie wysłały do Palestyny silne oddziały wojska celem przywrócenia spokoju.

PRAWO PRZELOTU SAMOŁOTÓW PANSTW OBCYCH NAD TERYTORJUM POLSKI. Min. Komunikacji wydał rozporządzenie o prawie przelotu statków powietrznych państw obcych nad terytorjum Polski. Bez przepustek przelatywać mogą nad Polską samoloty sportowe i myśliwskie w myśl konwencji z roku 1919. Wszystkie inne samoloty zagraniczne zaopatrzone muszą być w przepustki lub też pozwolenia dyplomatyczne. W wypadku nieposiadania



W ogrodzie szkolnym.

tych dokumentów mają władze polskie prawo aresztowania statków powietrznych.

PODPISANIE POLSKO - NIEMIECKIEJ KONWENCJI LOTNICZEJ. W dniu 28 b. m. parafowana została w gmachu niemieckiego urzędu spraw zagranicznych polsko - niemiecka konwencja lotnicza.

Umowa powyższa jest umową generalną na podstawie której nastąpić może dopiero zawarcie umowy resortowej między polskiem a niemieckim ministerstwem komunikacji. Zawarcie umowy generalnej było koniecznym warunkiem dla wypełnienia luki jaka istniała w stosunkach prawnych między Polską a Niemcami z powodu tego, iż Niemcy nie przystąpiły do konwencji lotniczej zawartej w roku 1919 w Paryżu, do której należy 26 państw, m. in. Polska. Osobna konwencja polsko - niemiecka była zatem koniecznością.

Oparta ona została na warunkach, podobnych do konwencji niemiecko - francuskiej. Po ratyfikacji tej konwencji przez Sejm polski i parlament Rzeszy, rozpoczną się dopiero pertraktacje w sprawie umowy resortowej, na podstawie której może nastąpić udzielenie koncesji „Lufthansie” i Polskiej Linji Lotniczej „Lot”.



Na strzelniczy.

Jak wynika z tego, rozpoczęcie normalnej komunikacji lotniczej między Polską a Niemcami nastąpić może nie wcześniej, jak dopiero późną jesienią.

Wspomnienie pośmiertne

Z grona naszych kolegów ubył w dniu 31 sierpnia 1929 r. ś. p. str. gran. Skrzypczak Mieczysław. Ś. p. Skrzypczak był bardzo lubianym wśród kolegów, cieszył się wzorową opinią u przełożonych, jako niezwykle pracowity, gorliwy i sumienny podoficer. Zmarł wskutek ciężkiej i przewlekłej choroby żołądka, której się nabawił na służbie ostatniej zimy. Zmarły osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci. Cześć Jego pamięci!



Podkomisarz Mikulski w otoczeniu kierowników placówek.

Pożegnanie

Z końcem lipca ub. został przeniesiony nasz dotychczasowy kierownik komisariatu p. Pkomisarz Mikulski Stanisław do sąsiedniego komisariatu Szczepkowo - Borowe.

Z prawdziwym żalem pogodzić się musimy z tą myślą, że już Cię niema P. Komisarzu między nami. Tych 8-m miesięcy Twego kierownictwa nami zleciało szybko, lecz pamięć o tych, choć krótkich chwilach, pozostanie u nas na zawsze. Pamięć o tem, jak wspólnie przy jednym kamieniu granicznym, leżałeś razem z nami P. Komisarzu w zasadzce, dając osobisty przykład jak wytrwać na posterunku i osiągnąć „wynik”, lub jak po znożnej służbie, nie opuszczając nas nadal, bawiłeś się w naszej świetlicy, urządzonej przy Twojej pomocy, nie pomijając i pracy pośród społeczeństwa, co utrwaliło się założeniem kilku ośrodków P. W. Byłeś P. Komisarzu i w złej i dobrej doli strażniczej ojcem i opiekunem a zawsze przełożonym, za co Ci teraz chociaż na łamach na-

szych „Czat” kochanych, dziękujemy z całego serca życząc „Szczęść Boże” na nowym, ku naszej radości sąsiednim miejscu.

Podoficerowie Komisarjatu Chorzele.

Przeniesieni

W rozkazie I. G. Leszno Nr. 42/29 czytamy: Przeniesiony rozkazem K. S. G. Nr. 12/29 pkt. 2 asp. Jaroszewski Józef i delegowany na wykładowcę do szkoły Centralnej Str. Gran. podkomisarz Kundziolka Stanisław.



Podleganie podk. Kundziolki. (Stoją w pierwszym rzędzie w środku insp. Siedlecki, na lewo pkom. Kundziolka, na prawo asp. Jaroszewski).

Ci dwaj oficerowie, dzięki swym wybitnym zaletom, znajomości i umiłowaniu służby osiągnęli bardzo dobre rezultaty w swej pracy.

Nader taktowni - potrafili zaskarbić sobie bezwzględne zaufanie, miłość i szacunek jak u kolegów tak i podwładnych. Świetne wyniki swej niezmordowanej pracy, jaką pozostawiają w I. G. są najlepszym dowodem.

Żegnając ich z prawdziwym żalem, w imieniu swoim i całego I. G. dziękuję za tyle trudu i pełną poświęcenia, a tak owocną pracę i wyrażam podkomisarzowi Kundziolce i aspirantowi Jaroszewskiemu w imieniu służby gorące podziękowanie i pełne uznanie, życząc im w dalszej pracy równie świetnych wyników.

Inspektor Graniczny

(—) **Siedlecki, inspektor**

Zamiana miejsc służbowych

1. Strażnik gran. Tkocz Ryszard z Poznańskiego Insp. Okr. Insp. Gran. Ostrów z plac. Straż. Gran. Rochy, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą

z Śląskiego I. O., najchętniej z Insp. Gran. Rybnik lub Katowice.

Nadmieniam, iż teren tu jest bardzo zdrowy, częściowo zalesiony, od kolei 6 klm. Szkoła i kościół w miejscu, mieszkanie tak dla kawalera, jak i żonatego zapewnione.

Reflektant pod adresem: Tkocz Ryszard, Bestwin, plac. Str. Gr. Rochy, poczta Baszków, pow. Krotoszyn Komjt. Krotoszyn, Wielkopolska.

2. Strażnik graniczny Nr. 859 Rozmysłowicz Wacław z Komis. Kolno, pragnie zamienić dotychczasowe miejsce służbowe z kolegą z I. O. Poznań, względnie I. O. Sanok. Powód: sprawy osobiste. Kom. Kolno jest najlepszym na odcinku I. G. i w bardzo dobrym położeniu. — Koledzy z I. O. Poznań, względnie z I. O. Sanok, reflektujący na powyższą zmianę, zechcą się zgłosić na niżej podany adres: Rozmysłowicz Wacław, Kolno skrzyn. pocz. Nr. 25, pow. Szczuczyn, woj. Białystok.

Odpowiedzi Redakcji

K. A. st. str. Z całego zajęcia winien był Pan złożyć swej władzy szczegółowy meldunek z podaniem nazwisk świadków ewentualnie mogących złożyć korzysne dla Pana oznaczenia. O ile z dochodzeń wynikałoby, że w starcia z przemytnikami oknał Pan wyjątkowo mężstwo lub starał Pan życie albo zdrowie — oczywiście miałby Pan prawo do uzyskania odznaczenia Krzyżem Zasługi „za dzielność”. W każdym jednako wypadku, przedstawienie do odznaczenia, zależy od swobodnego szerszo władzy.

S. H. str. Krzyż Zasługi „za dzielność” nadaje się jedynie za czynny wyjątkowego mężstwa okazanego w walce z przestępcami.

W wypadku opisanym przez Pana mogłoby wchodzić w rachubę jedynie przyznanie „Medala za ratowanie ginących”. Radzimy złożyć swej władzy szczegółowy meldunek z podaniem nazwisk świadków, mogących złożyć wyczerpujące oznaczenia w tej sprawie, a nie wątpimy, że władza zajmie przychylnie stanowisko.

C. F. strażnik. O ile na punkcie przepustkowym kontrolę paszportową wykonywa organ P. P., wówczas ocena ważności przepustki zależy do niego.

Organ Str. Gran. pełniący na tym samym punkcie kontrolę celną, jeśli ma uzasadnione podejrzenie, że dana osoba przekroczyła granicę na zasadzie przepustki fałszywej, winien zwrócić na to uwagę organu P. P. Jeżeli organ P. P. mimo zwrócenia mu uwagi nie zbada ponownie przepustki i nad tą sprawą przejdzie do porządku, należy wówczas złożyć swemu przełożonemu stosowny meldunek pisemny.

7608 C. W tej sprawie radno jest nam radzić obojętnie. O ile reflektowałby Pan na stanowisko doczasy wziętego, może Pan wnieść w drodze służbowej podanie do Min. Sprawiedliwości Dep. Wiedziernictwa o przyjęcie do służby w tym charakterze.

Stoły czytelnik „Czat”. II O wyrównanie szczybli winien Pan poczynie starania przez wniesienie stosownej prośby w drodze służbowej.

1) ad 2), 3) i 4) — tak.

5) Nie. — Zgoda władzy jest wymagana.

6) Tak. Nawet powinien.

7) Odznaki ochotnicze W. P. niema — istnieją tylko odznaki poszczególnych formacji ochotniczych.

Humor

NIESLUSZNE PODEJRZENIE.

- Wiem, wiem! Gdybym umarł, zaraz na drugi dzień byś się ożenił.
— Oszalała! Czy ja wyglądam na takiego idiotę?

NA WIZYCIE U DENTYSTY.

- Zysman idzie do dentysty.
— Z narkozą, czy bez?
— A ile to kosztuje?
— Z narkozą 10 zł., bez — tylko cztery.
— A więc z Bogiem i narkozą — zawołał Zysman, sadowiąc się na krzesło.

Lekarz wstrzyknął pacjentowi trzy dawki kokainy.

— Tak mój panie, a teraz proszę poczekać kilka minut w poczekalni, aż narkoza zacznie działać.

Zysman wychodzi. Lekarz w międzyczasie zba-
dał innego pacjenta. Wreszcie otwiera drzwi i woła:

— Panie Zysman, proszę wejść!

Ale Zysman znikł. Wieczorem spotkał się lekarz z wieloma kolegami zawodowcami. Nagle słyszy jak któryś z nich opowiada:

— Dziś zdarzył mi się ciekawy wypadek. Pacjent dał sobie wyrwać ząb bez narkozy i przy tem nie uczuwał żadnego absolutnie bólu.

— A nie wie pan przypadkiem, jak się nazywa? — pyta zaciekawiony lekarz.

— Zysman.

ZNAKOMITY RÓD.

- Czy ma pan jakichś znakomitych przodków?
— Tak jest! Jeden z nich był słynnym admira-
łem i dowodził flotą całego świata!
— Niemożliwe! A jak się nazywał?
— Noe!..

ZADANIE Z RACHUNKÓW.

- Tatusiu! Zadać tatusiowi zadanie z rachun-
ków?
— Dobrze.
— Jeśli tatuś ma dwadzieścia złotych, a ja po-
proszę tatusia o dziesięć, to ile tatusiowi zostanie?
— Dwadzieścia.
— No, jakim sposobem?
— Bo tobie nie nie dam!

FATALNOŚĆ.

- Wszak ty i twój brat jesteście bliźniakami?
— Niestety!
— Czemu nieestety?...
— Bo ojciec połapać się nie może, który z nas
coś zbroił i za każdym razem bije... obydwóch!

ZŁE TOWARZYSTWO.

- Podesadny, jesteś człowiekiem zupełnie zepsu-
tym! Musiałeś chyba obracać się w złem towa-
rzystwie?
— Panie sędzio! Od 18 roku życia, tylko ciągle
z sędziami mam do czynienia...

PANI DO SŁUŻĄCEJ.

- Marysiu, dzisiaj w nocy był ktoś u ciebie w
kuchni.
— Tak, proszę pani, moja babcia.
— O widać, że pali dużo... Zmartwi się biedacz-
ka, bo zostawiła fajkę na stole...

ŁADNE KOBIETY.

- Ile razy zauważył jaką ładną kobietę, zaw-
sze zapominasz, że jesteś żonaty.
— Nie. Właśnie wtedy muszę o tem pamiętać.

T R E S C: Zadania i prace C. S. S. G. — C. S. S. G. a ideologia Straży Granicznej. — Służba gra-
niczna jako przedmiot wykładu w C. S. S. G. — C. S. S. Gr. — Idealny Strażnik, —
Nauka o Polsce w C. S. S. Gr. — Zasadzka. — Nauka terenoznawstwa. — Wychowanie
fizyczne i przysposobienie wojak. — Sport w C. S. S. Gr. — Zakończenie XII kursu w
C. S. S. Gr. — Kino szkolne. — Z życia Straży Granicznej. — Co słychać. — Wspomnie-
nie pośmiertne. — Pożegnanie. — Przeniesieni. — Zamiana miejsc służbowych. — Odpo-
wiedzi Redakcji. — Humor.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 450 zł., miesięcznie 150 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OŁAS.

Zakład Wzd.-Druk. „PRACA”, Kredytowa 2/4. Telef. 60-70.